Gazeta Zespołu Szkół nr 3 im. B. Barbackiego

Czerwiec 2023

SZTAMA

Szalenie Twórcze Abstrakcje Młodych Artystów

Drodzy Nauczyciele i Uczniowie!

Życzymy Wam wspaniałych oraz bezpiecznych wakacji ☺

Redakcja „SZTAMY"

Słowo do Czytelnika

Drodzy Sztamowicze!

Po dłuższej nieobecności, związanej z przygotowaniami do „nowej matury 2023”, oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Sztamy”! W tym wydaniu przeczytacie dużo ciekawych felietonów, komentarzy oraz wywiad, w którym poznacie bliżej sylwetkę pani prof. Ewy Bukalskiej, nauczycielki wosu i historii. Dowiecie się również jak wpływają na nasze życie: telefony, muzyka oraz… czas. Czy warto czytać gazety? Czy można „żyć” bez „życia”? Na te pytania próbują odpowiedzieć nasi reporterzy.

Niestety, wszystko, co dobre szybko się kończy. Jako tegoroczna maturzystka, redaktor naczelna i graficzna pragnę podziękować za ostatnie lata spędzone na łamach „Sztamy”. Dziękuję wszystkim Sztamowiczom za śledzenie mojej pracy w gazetce. Dziękuję również całej redakcji, bez której gazetka nie mogłaby istnieć oraz Pani dr Klaudii Jasińskiej za czuwanie nad każdą publikacją oraz za pomoc. Trzymam kciuki za naszą redakcję i życzę dużo pomysłów na kolejne artykuły ☺

A wszystkim Czytelnikom życzę słonecznych wakacji!!! ☺

Redaktor naczelna,

Aleksandra Pustułka

Redakcja: Aleksandra Pustułka, Dominika Brożek III A, Katarzyna Damasiewicz III A, Maksymilian Drożdż III A, Magdalena Galica III A, Alicja Jurkowska III A, Angelika Leśnicka III A, Patrycja Matusik III A, Monika Polańska III A, Gabriela Sroka III A, Wiktoria Śmierciak III A, Kamil Zasadni III A,
Opracowanie graficzne: Aleksandra Pustułka

Zdjęcia: pixabay.com

Opiekun redakcji: dr Klaudia Jasińska

Spis treści:

str.2—Słowo do czytelnika

str.3—News

str.4—Wywiad (ówka)

str.5—Felieton „Społeczeństwo schematu”

str.6—Felieton „Jak żyć bez życia”

str.7—Felieton „Życie jak muzyka”

str.7—Komentarz „Kilka słów o życzliwości”

str.8—Felieton „Bierność człowieka wobec dynamizmu czasu”

str.9—Komentarz „Czytajmy gazety”

str.10—Felieton „Magia telefonów”

str.11—Felieton „Różne oblicza miłości”,

str. 11—Felieton „Hulaj duszo”

str. 12—Felieton „Płotek”

Sukcesy młodych dziennikarzy

Z wielką dumą i radością informujemy, że Piotr Koszyk, absolwent klasy dziennikarsko-filmowej VI LO oraz Szymon Górski z klasy 1 A zostali laureatami, natomiast Adam Jeliński (również z klasy 1 A) finalistą Konkursu Historycznego "Ziemia sądecka od przeszłości do współczesności". Szymon zdobył III miejsce, a Piotr wyróżnienie w kategorii praca audiowizualna. Opiekunem młodych ludzi był Pan redaktor Michał Rejduch. Adam przygotował również ciekawą pracę pod kierunkiem pani prof. Ewy Bukalskiej. Serdecznie gratulujemy i życzymy wielu dalszych sukcesów!!!

Plastyczne inspiracje

31 maja w Domu Gotyckim zostały wręczone nagrody i wyróżnienia w XXX Konkursie "Moja przygoda w muzeum". Wśród nagrodzonych laureatów znalazła się Kalina Rosiek, uczennica klasy I B. Opiekunem utalentowanej licealistki był prof. Jerzy Prokopczuk. Gratulacje!!!

Poetyckie natchnienie

Katarzyna Łabuda, uczennica klasy 1a wygrała XIX Małopolski Konkurs Literacki "Pióro Splotu" w kategorii – poezja. W konkursie wzięła również udział Zuzanna Nędza - uczennica klasy 2a, która zakwalifikowała się do drugiego etapu w kategorii opowiadanie. Opiekunem zdolnych uczennic była prof. Dorota Dyrda. Serdecznie gratulujemy!!!

Nasi w Finale Olimpiady „Zwolnieni z Teorii”

Uczniowie VI LO dostali się do Finału Olimpiady „Zwolnieni z Teorii”, który odbył się w Warszawie. Projekt Robociaki, który realizowali uczniowie z klasy IIIC i IIIA otrzymał nagrodę Brązowego Wilka. Młodzi ludzie uzyskali 5900 punktów na 6 tysięcy możliwych do zdobycia, a nasza szkoła zadebiutowała w rankingu „Zwolnionych z Teorii” na 80-tym miejscu. Zważywszy, że ranking obejmuje aż 411 szkół z całej Polski jest to bardzo dobry wynik. Jeszcze lepszą wiadomością jest to, że ZS nr 3 został sklasyfikowany na piątym miejscu w województwie i pierwszym w Nowym Sączu. W dziewiątej edycji olimpiady brały udział dwa projekty z naszej szkoły. Obok Robociaków w finale w Warszawie byli uczniowie z klasy 1 A, którzy realizowali projekt Nasza Nowa Przyszłość. Opiekunem obydwu projektów był polonista pan prof. Jerzy Dębicki.

Ogólnopolskie sukcesy młodych projektantów

W tym roku szkolnym młodzi projektanci z Technikum Przemysłu Mody odnieśli wiele wspaniałych sukcesów w ogólnopolskich konkursach. Faustyna Gurgul oraz Anna Świderska z klasy III T zostały finalistkami Ogólnopolskiej Olimpiady Odzieżowej organizowanej przez Wydział Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów Politechniki Łódzkiej. Natomiast Wojciech Salamon również z klasy III T otrzymał wyróżnienie w V Ogólnopolskim Konkursie dla młodych projektantów " Szmaragdowy Guzik". Na XX Ogólnopolskim Seminarium Studenckim "Textil 2023" w Łodzi prace uczniów naszego Technikum zyskały ogólnopolskie uznanie. Kolekcja malowanych sukni literackich Weroniki Bartusiak i Joanny Klimczak z 4 Tg otrzymała I miejsce w kategorii "Prezentacja kolekcji wyrobów odzieżowych na manekinach". Gratulujemy uczniom oraz ich opiekunom!

(red)

Lubię pracować w naszej szkole

Rozmowa z Panią mgr Ewą Bukalską, nauczycielką historii oraz wos-u

Pani mgr Ewa Bukalska jest wychowawczynią 3a. Ma ona wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi oraz młodzieżą. W naszej szkole pracuje od kilku lat i cieszy się wielką sympatią oraz szacunkiem uczniów. Pani mgr Ewa Bukalska zgodziła się odpowiedzieć nam na pytania związane z jej zawodem. Dla niektórych z nas trudnym zawodem, bo zawodem nauczyciela historii.

Kiedy w Pani życiu pojawił się pomysł, że zostanie Pani nauczycielem ?

Jestem genetycznie obciążona, ponieważ moja mama była nauczycielką. W szkole bardzo dobrze się czułam, dobrze się uczyłam, szkoła mi się bardzo dobrze kojarzyła, także myślę, że nie miałam problemu zostać nauczycielem, chociaż początkowo chciałam zostać bibliotekarką. Szybko okazało się, że jednak kontakty z ludźmi są dla mnie bardzo ważne i zmieniłam kierunek studiów z bibliotekoznawstwa na historię. W bibliotece czułam się samotna.

Uczy Pani historii oraz wos-u, dlaczego wybrała Pani właśnie taki kierunek studiów?

Miałam kilka takich ulubionych kierunków, jednym z nich było bibliotekoznawstwo, drugim był język polski, więc się zastanawiałam nad filologią polską. Na końcu zwyciężyła jednak historia. Wydaje mi się, że dużą rolę odegrali nauczyciele, którzy uczyli mnie historii, głównie w szkole podstawowej oraz w szkole średniej. Zawsze łatwo mi do głowy wchodziły daty, wydarzenia i postacie.

Ma Pani wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą, może nam Pani opowiedzieć czym różni się praca nauczyciela w szkole podstawowej od tej w szkole średniej?

W szkole podstawowej bardzo lubię taką dziecięcą spontaniczność, gdzie lekcje prowadzi się interaktywnie. Ja zadaję pytania, a uczniowie chętnie odpowiadają. Natomiast podczas lekcji w szkole średniej uczniowie rzadko się odzywają i to mi troszeczkę utrudnia pracę, bo ja wolę zajęcia w formie dyskusji, kiedy widzę że uczeń jest zainteresowany, zaangażowany i myśli. Jeśli nawet czasami źle odpowie— nie ma problemu— świadczy to tylko o tym, że jego umysł pracuje. Natomiast lubię też bardzo pracę w szkole średniej, jest o wiele mniej problemów wychowawczych, można młodzież angażować do wielu projektów. Osiemnaście lat pracowałam w gimnazjum, które łączyło tę dziecięcą spontaniczność z dorosłością, więc mogę powiedzieć, że dla mnie to jest idealny etap do pracy z młodzieżą.

W naszej szkole jest Pani od niedawana, jak się Pani w niej czuje ?

Rewelacyjnie. Uważam, że to jest najlepsze miejsce do pracy na ziemi. Bardzo sobie cenię doskonałą organizację, życzliwość dyrekcji, moich koleżanek i kolegów. W szkole panuje bardzo dobra atmosfera, którą tworzymy my wszyscy: uczniowie, dyrekcja, nauczyciele i obsługa. Wydaje mi się, że każdy przychodząc do szkoły ma dobrą wolę, żeby spędzić efektywnie czas. Taka odrobina dobrej woli wystarczy, by atmosfera była przyjazna. Bardzo lubię pracować w naszej szkole.

Wielu z nas się zastawania, jakie pasje może mieć nauczyciel historii, czy zechciałaby Pani nam opowiedzieć o swoich?

Jeżeli mam wolny czas to przede wszystkim stawiam na ruch, nie potrafię usiedzieć w miejscu. Najczęściej biegam po górach, praktycznie w każdy weekend wyjeżdżam. Jeżeli nie biegam po górach to zazwyczaj coś robię w ogrodzie, bo uwielbiam też taki rodzaj relaksu. Jeśli nie jestem w ogrodzie to jestem na spacerze, jeżdżę na rowerze, pływam. Jak już nie mam siły na moje bieganie to czasami usiądę na miejscu i poczytam książkę, obejrzę dobry film.

Gabriela Sroka, Wiktoria Śmierciak, Kamil Zasadni
klasa 3 A

Społeczeństwo schematu

Widzimy, ale nie zauważamy? Komu nie zdarzyło się zostać zaszufladkowanym, niech pierwszy rzuci kamień! Pytanie brzmi jednak, czy sami nie przypinamy sobie etykiet?

Przyzwyczailiśmy się do schematycznego patrzenia na ludzi – w końcu o wiele łatwiej jest nam ocenić kogoś z góry i wrzucić go w okowy swoich przekonań niż popatrzeć szerzej. Jeżeli ktoś już wcześniej określił Cię danym epitetem to nie jest ważne, co zrobisz — dla tej osoby już zawsze będziesz tym, czym ona chce, abyś był. Jeśli jesteś w czyichś oczach inteligentny to nie możesz czasami wyluzować. Jeśli miły — to absolutnie się nie broń przed obelgami! Starszy człowiek? A tam, pewnie zrzęda. Młody człowiek? A co ty berbeciu wiesz o życiu? Społeczeństwo schematu to dramat.

Popkultura również dzieli postaci na dobre i złe, ale na szczęście w ostatnich latach stan ten ulega poprawie. Joel Miller, Loki Laufeyson, Cruella De Mon to tylko niektóre przykłady słynnych Antyherosów. Wywołują w widzach swoisty konflikt wartości moralnych. Uczą, że czyny mają swoje źródła i wreszcie przełamują konwenanse podziałów. Mamy mordercę, którego motywacją jest ochrona ukochanej osoby. Jest też lodowy olbrzym, który odkrywa prawdę o swoim pochodzeniu i knuje spisek przeciwko bratu. Ich czyny są obiektywnie złe, ale nie bezpodstawnie. Nie urodzili się źli.

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy? - pytał Grechuta w kultowej piosence. Czasami ranimy nawet najbliższych nam ludzi, oceniamy, nie znając ich wcale. Zacznijmy pytać i realnie interesować się tym, jak się oni czują. Może się okazać, że królicza nora jest głębsza niż przypuszczaliśmy. Obudźmy w sobie empatię i działajmy z otwartą głową. Pora otworzyć oczy.

Dominika Brożek

klasa 3 A

Jak żyć bez życia?

"Człowiek jest kowalem własnego losu", "Życie mamy tylko jedno, więc spędźmy je tak jak chcemy". Każdy z nas przynajmniej raz w życiu usłyszał jedno z tych haseł. Teoretycznie rzecz biorąc nasze życie ma być naszą sprawą, ale niestety w praktyce okazuje się to nieprawdą.

Już od najmłodszych lat słyszymy: "Jesteś dziewczynką, nie baw się autkami", "Jesteś chłopcem nie możesz się bawić lalkami", „Nie biegaj", „Nie możesz iść sam na plac zabaw". Rodzice upominają swoje dzieci, tworząc system nakazów obowiązujących w domu rodzinnym.

W dalszych latach, kiedy idziemy do szkoły, jeszcze bardziej tracimy swoje własne życie i jesteśmy ustawiani pod dyktando innych. Czas spędzony w szkole powinien być dla nas jak najlepszy, ale w dużej mierze taki nie jest. Nacisk ze strony nauczycieli, rodziców i rówieśników powoduje, że chcemy jak najszybciej uciec. Ciągły stres nie pomaga nam w edukacji. Przez powielanie schematów tracimy cegiełkę własnego życia.

Chcemy być jak inni, jak najlepsi, nasza egzystencja po prostu zamienia się w zwykły „wyścig szczurów". Z ciągłym upływem lat odpada z nas cegiełka po cegiełce radości i dziecięcych marzeń. Jesteśmy zbyt zmęczeni pracą i codziennymi obowiązkami, aby mieć jakieś zainteresowania, hobby. Nasze własne życie przestaje być nasze. Niby żyjemy, ale wcale tego nie czujemy. Jesteśmy, bo jesteśmy, ale większość z nas tak naprawdę nie wie po co tu jest. Naśladujemy innych, ponieważ sami nie wiemy jacy chcemy być. Pomysły na nas samych się skończyły, a czasem nawet w ogóle ich nie było.

Człowiek cały czas poszukuje sensu istnienia, ale niestety często nie potrafi go znaleźć przez co żyje tak naprawdę bez "życia". Czy naprawdę to powinno tak wyglądać?

Monika Polańska

klasa 3 A

Życie jak muzyka

Czy zastanawialiście się ile w waszym życiu znaczy muzyka? To nie tylko metoda wypełnienia ciszy. Muzyka to dziedzina sztuki, która towarzyszy nam w codziennych czynnościach i działaniach. Za pomocą muzyki możemy opisać różne ulotne chwile bądź historie naszego życia.

Często utożsamiamy się z tekstami naszych ulubionych piosenek. Czasem ma to dobre skutki, lecz bywają również momenty, gdy tekst danej piosenki wywołuje w nas smutek, żal, tęsknotę. Muzyka to przede wszystkim gra wyobraźni. To również antidotum na wszelkie rozdrapane rany w sercu, a także codzienne sytuacje, które zatrzymują nas w życiowej drodze.

Muzyka działa na nas relaksująco, uspokajająco i czasem pozwala nam przykleić plaster na pęknięte serce. Po prostu nam pomaga. Muzyka towarzyszy ludziom podczas ważnych wydarzeń. Jest z nami przy narodzinach, zaślubinach, a także przy śmierci.

Dyscyplina ta polega na łączeniu różnorodnych dźwięków, aby stworzyć dzieło oparte na harmonii i estetyce. Podobnie jest w życiu — harmonia dla nas jest ważnym aspektem egzystencji. Aby zbudować trwałe relacje, zrozumienie, a także współpracę między ludźmi, tak jak melodia musimy tworzyć swój rytmiczny układ. Nasze ulubione kompozycje mogą mieć szybkie lub wolne tempo. Podobnie nasze życie ma swój rytm – czasem działamy bez namysłu, szybko, a nasze decyzje są spontaniczne. Innym razem rozwiązanie codziennych problemów wymaga czasu, refleksji, spokojnego przemyślenia całej sytuacji.

Nie wyobrażam sobie dnia bez muzyki. Jest to jedna z ważnych dla mnie dziedzin sztuki, ponieważ od dziecka gram na pianinie i tak naprawdę właśnie od dziecka żyję muzyką. Traktuję ją jak moją przyjaciółkę, która nigdy mnie nie opuści.

Alicja Jurkowska

klasa 3 A

Komentarz

Kilka słów o życzliwości

Czym tak naprawdę jest życzliwość? Życzliwość kojarzy się najczęściej z byciem miłym. Są to drobne gesty, uprzejmość, serdeczność… Według słownika języka polskiego życzliwość to cecha kogoś, kto lubi innych ludzi, chce ich dobra i gotów jest działać w tym celu, aby działo im się dobrze.

Często jednak życzliwość to coś więcej niż bycie miłym. To postawa życiowa, która obejmuje różne zachowania: brak żądań, a także oczekiwań wobec drugiej osoby, troska o innych oraz pragnienie tego, co najlepsze dla samych siebie i dla innych.

Warto zadać sobie pytanie czy życzliwość jest ważna w naszym życiu i czy warto okazywać ją innym ludziom? Badania psychologiczne dowodzą, że okazując życzliwość innym, sami czujemy się lepiej i sprawiamy, że nasze otoczenie się zmienia.

Nie każdy wie, ale 21 listopada obchodzimy Dzień Życzliwości i Pozdrowień. Powstał on w 1973 roku w Stanach Zjednoczonych pod nazwą World Hello Day, jako odpowiedź na konflikt pomiędzy Egiptem a Izraelem. Konflikt był bardzo poważny, zginęło tysiące żołnierzy i niewinnych cywilów, więc wielu ludzi zaczęło się obawiać, że dojdzie do kolejnej wielkiej wojny. Święto to obchodzone jest przez 160 krajów. Polska dołączyła do tego grona w 2006 roku i to Wrocław był pierwszym miastem, które zapoczątkowało celebrację Światowego Dnia Życzliwości.

Święto ma wielu ambasadorów na całym świecie, w tym laureatów Pokojowej Nagrody Nobla. Dzień ten obchodzony jest na wiele sposób na przykład takich jak koncerty, akcje charytatywne oraz festyny. Głównym celem Dnia jest zachęcanie do czynienia dobrych uczynków oraz promowanie życzliwości, jako najlepszej formy kontaktu międzyludzkiego. Dlatego nazwa World Hello Day symbolizuje cel tego dnia, czyli mówienie ,,hello”(cześć) do przynajmniej dziesięciu osób dziennie. Pamiętajmy o życzliwości na co dzień, a 21 listopada świętujmy World Hello Day.

Alicja Jurkowska, Katarzyna Damasiewicz

klasa 3 A

Bierność człowieka wobec dynamizmu czasu

Czas - nieodłączna część egzystencji. Jest siłą sprawiedliwą, która zarówno dla Ciebie, jak i dla mnie, przesuwa wskazówki zegara ze stałą prędkością. Jednak ten wszechobecny czas, posiada jeszcze jedno wcielenie - subiektywne dla każdego z nas.

Dla jednych zdaje się płynąć wolniej, dla innych szybciej, a wszystko to, dlatego że podlega naszej percepcji. I mimo że kolejne 10 minut lekcji, niekiedy brzmi jak nieskończoność, to coraz częściej mamy wrażenie, że każdy dzień kończy się, zanim zdążyliśmy go rozpocząć, każdy tydzień umyka gdzieś niepostrzeżenie, a kolejna kartka z kalendarza musi zostać wyrwana, aby ustąpić miejsca następnemu miesiącowi.

Carlos Ruiz Zafón w jednej ze swoich powieści napisał - **„Czas, im bardziej jest pusty, tym szybciej płynie. Życie pozbawione znaczenia przemyka obok, jak pociąg niezatrzymujący się na stacji”.** Myślę, że właśnie w tych zdaniach tkwi istota naszego „problemu” z czasem. Z natury jest on siłą dynamiczną, wypełniającą przestrzeń i poruszającą się w niej. Jest jak pociąg, przesuwający się po torach życia, przeznaczonych tylko dla nas. Jak daleką drogę ma do przebycia? To niewiadoma, której wartość jest różna dla każdego i każdej z nas. Wykładnikami wspólnymi są natomiast prędkość i cel maszyny – wszyscy, bowiem wysiądziemy na stacji Ostatecznej.

Co się stanie jednak, jeśli do owego pociągu nie wsiądziemy? W tym miejscu ujawnia się postawa, którą człowiek wobec czasu i życia często przybiera - bierność. Tkwimy w rzeczywistości, egzystujemy, pozwalamy na to, aby czas jedynie przepływał przez nas, nie nadajemy mu znaczenia, ale za to obserwujemy go. Obserwujemy jak przemyka obok nas pociąg, niezwykle szybko, przerażeni stukotem kół o stalowe tory, myślimy o tym jak go zatrzymać albo, chociaż sprawić, by zwolnił.

Ta postawa wydaje się jednak niedorzeczna: „Walka?... Ale czyż mrówka rzucona na szyny może walczyć z pociągiem, nadchodzącym w pędzie?”(Kazimierz Przerwa-Tetmajer *Koniec wieku XIX*). Tym sposobem nigdy nie wyruszymy ze stacji pierwszej i pozwolimy jej stać się naszą Ostateczną.

Powody, przez które nie wsiadamy do pociągu i tym samym nie nadajemy znaczenia otrzymanemu czasowi, są różne w zależności od każdego z nas. Może zatrzymują nas zwykłe „pożeracze czasu”, które spotykamy na każdym kroku. Może tylko czekamy na „lepszą chwilę”/bardziej „wartościowy moment”.

A może stoimy na stacji przez niepokój i niechęć przed wyjściem ze stagnacji, w którą zdążyliśmy wrosnąć. Niezależnie od tego mam nadzieję, że kiedyś każdy wsiądzie do swojego pociągu i popłynie razem z Czasem.

Magdalena Galica

klasa 3 A

Czytajmy gazety

Gazety towarzyszą nam od wieków. Są one jednym z najważniejszych źródeł informacji, a także sposobem na spędzenie wolnego czasu. Jednak w dzisiejszych czasach, kiedy mamy dostęp do Internetu i innych mediów, gazety zaczynają tracić na popularności.

Nie ma wątpliwości, że gazety są ważnym źródłem informacji. Dzięki nim możemy dowiedzieć się o najnowszych wydarzeniach politycznych, kulturalnych oraz sportowych. Gazety są również istotnym narzędziem edukacyjnym, ponieważ prezentują artykuły na temat nauki, historii i innych dziedzin. Teksty piszą zwykle profesjonalni dziennikarze, którzy dbają, aby wiadomości były zgodne z prawdą, obiektywne i zrozumiałe. Jednak w dzisiejszych czasach coraz więcej osób korzysta z Internetu jako głównego źródła informacji. Internet oferuje szybki dostęp do najnowszych wiadomości, a także pozwala na łatwe wyszukiwanie informacji na konkretny temat ponadto, wiele stron internetowych oferuje treści video i interaktywne narzędzia edukacyjne, co czyni je bardziej atrakcyjnymi dla młodszych czytelników.

Moim zdaniem gazety są nadal bardzo ważne, są bardziej wiarygodne niż wiele innych źródeł informacji. Dziennikarze pracujący dla gazet muszą przestrzegać etyki dziennikarskiej i przedstawiać fakty w sposób obiektywny. W przeciwieństwie do Internetu, gdzie każdy może napisać co chce bez sprawdzenia faktów.

Gazety również oferują nam różnorodność treści. Oprócz informacji politycznych i gospodarczych, możemy znaleźć w nich artykuły na temat kultury, sportu czy rozrywki. Dzięki temu każdy może znaleźć coś dla siebie.

Gazety są też łatwe w użyciu. Nie potrzebujemy specjalnego sprzętu ani umiejętności obsługi komputera, aby przeczytać artykuł w gazecie. Dlatego pamiętajmy, aby sięgać raz na jakiś czas po gazety i dowiedzieć się czegoś ciekawego oraz wiarygodnego.

Maksymilian Drożdż

klasa 3 A

Magia telefonów

Dzisiaj nie wyobrażamy sobie życia bez telefonu komórkowego. Telefon – urządzenie, które towarzyszy nam w każdym miejscu, o każdej porze i powoduje, że jesteśmy dostępni zawsze oraz wszędzie.

Można więc rzecz, że ułatwia nam życie, bo za jego pomocą nie tylko komunikujemy się ze światem, ale jest to obecnie urządzenie wielofunkcyjne z dużymi możliwościami, z łatwym dostępem do Internetu, do informacji, aparatu, mediów społecznościowych i płatności. Już od wczesnych lat jesteśmy oswajani z komórką, która służy najmłodszym nie tyko jako zabawka, ale i ciekawy pomysł spędzania czasu. Często jest ona elementem przekupstwa ze strony rodziców, którzy w zamian za telefon mają chwilę wolną dla siebie i święty spokój. Zjawisko to ma jednak negatywną stronę: dziecko zaczyna czerpać wzorce zachowań z Internetu i na ich podstawie buduje swoje relacje z rówieśnikami oraz rodzicami. Współcześnie rodzice zdają się być dumni z tego, że dziecko znakomicie potrafi posługiwać się telefonem, chociaż jeszcze nie umie pisać i czytać.

Z upływem lat spędzamy coraz więcej czasu z telefonem, który zawsze jest w zasięgu ręki. Komórka nie tylko ułatwia nam życie i pozwala oszczędzić czas, ale pozwala utrzymać kontakty i jest nam potrzebna, bo umożliwia płacenie, daje dostęp do wiedzy, rozrywki. Już doszło do tego, że nie wyobrażamy sobie bez telefonu ani jednego dnia, więc telefon zabiera się wszędzie gdzie tylko możliwe. Telefon nas usypia i telefon nas budzi. Potrzebujemy go, aby poprawić sobie humor, by się zrelaksować i nie musimy wcale wychodzić z domu, bo wystarczy tylko Internet w telefonie.

I tu zaczyna się poważny problem. Młodzi ludzie nie mają innych pasji i zainteresowań, a zamiast spotkań z rówieśnikami wolą kontakt telefoniczny poprzez wysyłane SMS-y, wiadomości na czatach czy e-maile. Często spotyka się dzieci siedzące obok siebie na ławce i wpatrujące się tylko w swoją komórkę, bo nie mają wspólnych tematów i nie potrafią ze sobą rozmawiać. Coraz częściej słyszy się w mediach o przypadkach narażania siebie lub innych na niebezpieczeństwo podczas korzystania z telefonu. Przykładem mogą być kierowcy rozmawiający przez telefon lub piszący SMS-y w czasie jazdy samochodem czy przechodnie wpatrzeni w ekran komórki i wchodzący wprost pod koła pędzących samochodów.

Obecnie podobnych, nieodpowiedzialnych przypadków jest więcej, ponieważ dysponujemy coraz bardziej nowoczesnymi modelami telefonów, które oferują jeszcze większe możliwości i nowsze aplikacje. Jak odróżnić więc konieczność korzystania z telefonu od uzależnienia? Co będzie w przyszłości? Przecież telefony będą coraz doskonalsze i nowocześniejsze i nie wyobrażam sobie, co będą jeszcze potrafiły. To, co widać już teraz nie zapowiada się dobrze. Postępu nie zatrzymamy, ale czy znajdziemy siłę, by nie ulec uzależnieniu, bo ten problem dotyczy każdego z nas.

Angelika Leśnicka

klasa 3 A

Różne oblicza miłości

Miłość to nie pluszowy miś… tak brzmią słowa znanej piosenki „ Zanim pójdę” zespołu Happysad. Miłość jest wokół nas wszędzie, gdzie się nie spojrzy tam miłość. Jedni są szczęśliwi jak jest miłość, drudzy czują zażenowanie miłością i nie rozumieją jak można żyć i kogoś kochać.

Niby dziwny temat na felieton, sama nie wiem czemu akurat taki, ale wakacje to czas, gdy się jest zakochanym i dość często mówi się na ten temat. Wielu z nas spotyka się z miłością, czasem udaną, innym razem nieszczęśliwą. Miłość zależy od ludzi i tego w jaki sposób okazują sobie uczucia. Jedni czują miłość i kochają drugą osobę, chłopaka czy dziewczynę, inni kochają koty, psy czy nawet samych siebie. Miłość dziwne zjawisko, przychodzi niespodziewanie i obraca nasze życie o 180 stopni.

Miłość to ulubiony temat pisarzy i poetów. W „Mitologii” znajdziemy mit o Orfeuszu i Eurydyce, średniowiecze ma Tristana i Izoldę, a romantyzm Tadeusza i Zosię albo Klarę i Wacława. Współczesny film wykreował parę zakochanych w filmie „Titanic”. O miłości nie tylko słyszymy na lekcjach polskiego, możemy ją doskonale zobaczyć, gdy mamy w klasie parę czy ogólnie w szkole parę zakochanych w sobie ludzi. Czasem te szkolne miłości mają nieszczęśliwe zakończenia, innym razem wydają się jak z bajki.

Miłość ma zatem różne oblicza – jedni ludzie znają znaczenie uczuć i emocji, inni są obojętni wobec takich wartości. Na świecie są też tacy, co szukają miłości w drogich ubraniach, samochodach, wakacjach, bo nie mają czasu znaleźć prawdziwej miłości w drugim człowieku. Zdarzają się także przypadki ludzi, którzy oddają w miłości samych siebie – próbują zaspokoić swoje wewnętrzne niedoskonałości poprzez związek. Jak dla mnie miłość powinna być czymś ważnym i szczerym, a nie formą „na odczep się”. Miłość powinna być najwyższą wartością dla każdego.

Każdy ma inne zdanie na temat miłości. Każdy z nas inaczej do niech podchodzi, ale zastanówmy się na czym ona tak naprawdę polega i czy jest dla nas ważna czy nie. Przecież każdy z nas potrzebuje bliskości drugiej osoby. Miłość rośnie wokół nas…

Gabriela Sroka

klasa 3A

Hulaj duszo

Nie wiem od czego mam zacząć felieton... ☺ Każdy z Was czasem znalazł się w takiej sytuacji – pusta kartka i próba napisania wstępu wypracowania z języka polskiego… Ja wiem o czym chcę napisać, ale nigdy na samym początku nie wiem jak rozpocząć swoją wypowiedź. Wy też tak macie?

Wymyśliłam ten tytuł, bo pomyślałam o uczniach i samej sobie. Pomyślałam o lekcjach, na których nieraz sami nie wiemy, co robimy i żyjemy z głową w chmurach, a nasza dusza „hula wszędzie”. Tymczasem matura zbliża się nieubłaganie, a nasza dusza… hula nadal. Kiedy myślę o maturze przychodzą mi do głowy słowa: „życie mnie mnie” z fraszki Jana Sztaudyngera. Jestem w 3 klasie, ale od pierwszych dni wejścia do szkoły w 2020 słyszę tekst „MATURA”. Z tekstów na temat matury można ułożyć piosenkę. Matura staje się symbolem codziennych uczniowskich zmagań. Raz nam mówią, że będzie łatwiej, raz że trudniej. To jak w końcu będzie? Każdy z nas ma inne zdanie na ten temat.

Jedni rezygnują z matury, inni dążą, by ją zdać i dostać się na studia, a jeszcze inni przystępują do niej, bo im kazali rodzice. Matura nazywana jest egzaminem dojrzałości, ale czy liczenie delty, opisywanie przygód Wokulskiego lub pisanie jakiś zmyślonych sytuacji, by napisać e-maila na angielskim to dowód dojrzałości? Dla jednych może tak, a dla innych to sprawdzenie wielu niepotrzebnych nikomu wiadomości.

Matura się zbliża, a nasze dusze hulają nadal. Przed wakacjami jest to zjawisko coraz bardziej powszechne. I jak to zwykle bywa w wypracowaniach z języka polskiego, tak i w tym felietonie nie wiem jak napisać podsumowanie. Dusza hula ☺

Gabriela Sroka

klasa 3A

Płotek

Przeglądając media społecznościowe trafiłam na pewną historię. Opowiadała ona o chłopcu, który notorycznie kogoś obrażał. Pewnego dnia ojciec dał mu młotek oraz gwoździe i kazał wbijać po jednym gwoździu w płotek za każdym razem, gdy kogoś obrazi. Chłopiec wbijał gwoździe, lecz nie sprawiało mu to przyjemności. Wówczas ojciec kazał chłopcu wyciągać gwoździe za każdym razem, gdy kogoś obrazi, ale później przeprosi. Chłopiec po jakimś czasie oczyścił płot z wszystkich gwoździ. Ku jego zdumieniu w płocie pozostały jednak dziurki. Wtedy ojciec wyjaśnił mu, że płot odzwierciedla ludzi. Pomimo że chłopiec ich przeprosił, tym samym wyciągając gwoździe to i tak rana w sercu pozostała, a płot nigdy już nie będzie taki sam.

Współcześnie żyjemy tak szybko, że nawet nie zwracamy uwagi na to czy kogoś ranimy słowami. Pośpiech sprawia, że koncentrujemy się tylko na swoich uczuciach. Jesteśmy dla siebie najważniejsi i nie ma w naszym życiu miejsca na kogoś ważniejszego od nas samych. Nie widzimy tego, że możemy kogoś zranić, a nasze słowa czasami nie są odpowiednie. W naszym szybkim życiu nie ma czegoś takiego jak "żałowanie".

Nikt z nas nie żałuje wypowiedzianych słów. Zwykle potrafimy znakomicie się wytłumaczyć: byłem zdenerwowany, emocje wzięły górę, powiedziałem prawdę, należało mu się… Takie wymówki pozwalają nam uciec od odpowiedzialności za słowa. A nasz płotek obfituje w coraz większą ilość gwoździ.

A może ktoś tej nocy przez nas płacze? A może ktoś zrezygnował z tego, co kocha, bo uważaliśmy się za lepszych i skrytykowaliśmy jego pomysły?

A może po prostu warto się zatrzymać, zastanowić i przyznać: „Tak, muszę ją/jego przeprosić bo ją zraniłem/zraniłam bo zachowałem/zachowałam się nieodpowiednio i zasługuje na przeprosiny". Zamiast tego brniemy we wszystko dalej i traktujemy siebie jak najważniejszą osobę na ziemi. Zwykle dostrzegamy problem dopiero wtedy, gdy sami zostaniemy zranieni. Wtedy dociera do nas choć trochę to, co zafundowaliśmy innym.

Warto czasem się zastanowić: czy gdyby ktoś traktował mnie tak, jak ja traktuję innych, to czy byłbym/byłabym szczęśliwa i wdzięczna za taką osobę?

Patrycja Matusik

klasa 3 A